

Sygn. akt VIII *Pa* 179/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Andrzejewska (spr.)
Sędziowie:	SSO Jolanta Łanowy-Klimek SSR del. Anna Capik-Pater
Protokolant:	Ewa Gambuś

po rozpoznaniu w dniu 2 marca 2017r. w Gliwicach

sprawy z powództwa I. S. (S.)

przeciwko W. S.

o ustalenie wypadku przy pracy

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Z.

z dnia 28 października 2016 r. **sygn. akt** IV P 267/16

1) oddała apelację;

2) zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 273,80 zł (dwieście siedemdziesiąt trzy złote i osiemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

(-) SSR del. Anna Capik-Pater (-) SSO Małgorzata Andrzejewska (spr.) (-) SSO Jolanta Łanowy-Klimek

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt: VIII Pa 179/16

UZASADNIENIE

Powódka I. S. wniosła przeciwko W. S. – Zakładom (...) w K. pozew, w którym domagała się uznania zdarzenia z 24 czerwca 2014r. za wypadek przy pracy.

W uzasadnieniu swojego stanowiska podała, że w dniu 11 czerwca 2016r. została zatrudniona przez pozwanego na podstawie ustnej umowy o pracę na czas nieokreślony. Stosunek pracy w okresie od 11 czerwca 2016r. do 30

listopada 2014r. został ustalony prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Z. z 22 czerwca 2015r. (sygn. akt (...)). W trakcie wykonywania pracy w dniu 24 czerwca 2014r. około godziny 6.00 uległa wypadkowi przy pracy, do którego doszło podczas wypychania samochodu dostawczego spod wiaty, w celu przetoczenia go do miejsca, w którym można było podładować akumulator. W momencie w którym samochód ruszył z miejsca, ukazała się niezabezpieczona studzienka kanalizacyjna, do której wpadła powódka. W wyniku tego zdarzenia doznała obtłuczenia lewej nogi, stłuczenia krocza, a także złamania prawej nogi. Pozwany w związku z tym zdarzeniem nie sporządził protokołu powypadkowego. Powódka argumentowała, że zdarzenie to było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ustawy z 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, co czyni powództwo dopuszczalne na podstawie art. 189 k.p.c.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa przedstawiając do akt sprawy protokół nr (...), w którym odmówiono uznania zdarzenia z dnia 24 czerwca 2014r. za wypadek przy pracy.

Wyrokiem z dnia 28 października 2016r., sygn. akt: (...) Sąd Rejonowy w Z. ustalił, że zdarzenie z dnia 24 czerwca 2014r. z udziałem powódki stanowi wypadek przy pracy.

W pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd pierwszej instancji ustalił, iż prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Z. z dnia 22 czerwca 2015r. (sygn. akt (...)) ustalono, że powódkę w okresie od 11 czerwca 2014r. do 30 listopada 2014r. łączył z pozwanym stosunek pracy na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. Według ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego powódka była zatrudniona u pozwanego na stanowisku sprzedawcy w samochodzie - chłodni. Jej praca polegała na pobraniu towaru z magazynu, załadowaniu go na samochód - chłodnię, a następnie na sprzedaży tego towaru po dotarciu na targowisko. Sąd pierwszej instancji ustalił, iż w dniu 24 czerwca 2014r. powódka rozpoczęła pracę o godzinie 5.00 i miała wraz z T. N. pojechać samochodem do J., celem sprzedaży towaru. W tym celu powódka pomagała przy załadowaniu towaru na samochód, jak również po wykonaniu tej czynności pomagała innym pracownikom załadować towar na ich samochody. Zgodnie z ustaleniami Sądu jeden z samochodów - chłodni, który również należało załadować towarem i miał od tego dnia służyć do sprzedaży, stał pod wiatą. Z uwagi na fakt, iż samochód służył do przewożenia drobiu, należało go umyć, co odbywało się pod wiatą. Podczas mycia auta woda ściekała do otwartej studzienki kanalizacyjnej, która była umiejscowiona na terenie wiaty - bezpośrednio pod pojazdem. Krytycznego dnia silnik samochodu znajdującego się pod wiatą nie mógł odpalić. Dalej Sąd pierwszej instancji ustalił, iż U. K., T. N. i J. K. poszły zobaczyć co się dzieje z autem i zadecydowały, że wypchną samochód spod wiaty aby potem móc naładować akumulator. J. K. usiadła za kierownicą, a auto pchały pozostałe dwie pracownice. (...) ruszyło, jednak nie za daleko. Wówczas do samochodu podeszła powódka, która również zaczęła pchać auto przodem do jego maski w celu wypchnięcia go spod wiaty. W pewnym momencie samochód ruszył z miejsca, a powódka wpadła do niezabezpieczonej studzienki kanalizacyjnej. W wyniku powyższego zdarzenia powódka doznała wieloodłamowego złamania końca dalszego kości piszczelowej i strzałkowej prawej.

Zgodnie z ustaleniami Sądu pierwszej instancji przed zdarzeniem zdarzały się również sytuacje podczas których pracownicy pozwanego musieli wypychać auta, które nie chciały zapalić. Takie postępowanie pozwalało na szybsze odpalenie auta i dotarcie na miejsce sprzedaży. Pracownicy czynili to wbrew zakazowi ze strony pracodawcy. Gdyby auto nie wyjechało z towarem, to towar trafiłby z powrotem do chłodni i pracownik miałby wolny dzień. Czas wyjazdu na miejsce handlu był istotny, gdyż sprzedaż powinna się rozpocząć o godzinie 07.00. Sąd Rejonowy w Z. ustalił również, że pozwany w związku z tym zdarzeniem sporządził protokół powypadkowy nr (...). W protokole wskazano, że bezpośrednią przyczyną wypadku było niezachowanie przez powódkę ostrożności przy niedozwolonym na terenie zakładu pracy pchaniu pojazdu mechanicznego, który uległ awarii, co spowodowało wpadnięcie do studzienki odpływowej. Jednocześnie podkreślono, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez powódkę przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez nią umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa - art. 211 pkt 2 k.p. Stwierdzono ostatecznie, że zdarzenie to nie stanowi wypadku przy pracy, gdyż pracownik wykonywał czynności bez związku z pracą i wbrew kategoriycznym zakazom pchania pojazdów.

Sąd Rejonowy stan faktyczny ustalił na podstawie protokołu powypadkowego nr (...), zeznania świadków - U. K. i J. K., dokumentacji lekarskiej powódki. Sąd pominął dowód z zeznań świadków: T. N., D. R., D. S. i J. F. uznając, że

zebrany materiał dowodowy jest wystarczający do wydania wyroku. Sąd pierwszej instancji argumentował, że ustalony na podstawie zeznań dwóch świadków stan faktyczny pozwalał już na ustalenie, że zdarzenie z udziałem powódki stanowiło wypadek przy pracy. W ocenie Sądu Rejonowego pozostali świadkowie zawnioskowani przez pozwanego nie mogli wnieść nowych faktów do sprawy, a kwestie związane z ewentualnym przyczynieniem się powódki do zdarzenia nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia. Sąd oddalił też wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego ds. BHP, albowiem to zadaniem Sądu, a nie biegłego jest ustalenie, czy dane zdarzenie zakwalifikować jako wypadek przy pracy.

W opinii Sądu pierwszej instancji żądanie pozwu zasługiwało na uwzględnienie. Sąd stwierdziła wstępnie, że powódka miała interes w rozumieniu art. 189 k.p.c. w żądaniu ustalenia, że zdarzenie z dnia 24 czerwca 2015r. jest wypadkiem przy pracy. Sąd określił pojęcie oraz przesłanki uznania zdarzenia za wypadek przy pracy przewidziane w art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U.t.j. z 2015r., poz. 1242 ze zm.). Sąd wskazał, że związek zdarzenia z pracą w znaczeniu ustawy nie oznacza, iż samo wykonywanie pracy (czy sama praca) musi być bezpośrednią przyczyną wypadku. Związek ten istnieje również wówczas, gdy zdarzenie nastąpiło przez wykonywanie czynności w interesie zakładu pracy. Wykonywanie zwykłych czynności w związku z pracą nie powinno być też rozumiane jako obejmujące tylko czynności bezpośrednio dotyczące pracy. W pojęciu tym mieszczą się również i takie czynności, które stanowiły usprawiedliwione działanie pracownika służące pośrednio realizacji obowiązków pracowniczych. Sąd argumentował także, że prawna ochrona przed skutkami wypadku przy pracy obejmuje zatem zdarzenia, które nastąpiły podczas wykonywania przez pracownika czynności nie pozostających w sprzeczności z celem i istotą zatrudnienia.

Sąd podał także, że czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą oznacza, że pracownik doznał uszczerbku na zdrowiu w miejscu i czasie kiedy pozostawał w sferze interesów pracodawcy. Sprowadza się to do ustalenia, że zdarzenie miało miejsce w czasie pracy w znaczeniu prawnym – czyli również podczas pozostawania w dyspozycji pracodawcy, bądź na terenie zakładu pracy – w miejscu zagrożenia stwarzanego przez pracę. Należy ustalić powiązanie uszczerbku z faktem wykonywania przez pracownika określonych czynności. Sąd Rejonowy w Z. wskazał, że w ocenie pozwanego powódka dokonała samowolnego wypchania pojazdu, co było zabronione i nie pozostawało w jej zakresie obowiązków. Dodatkowo czynności tej dokonała bez polecenia ze strony przełożonego, jak i innych pracowników. Jednocześnie pozwany uznał, że powódka naruszyła przepisy BHP i ponosi całkowitą winę za wypadek. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że związek danego zdarzenia z pracą ulega zerwaniu tylko wówczas gdy pracownik w czasie przeznaczonym na pracę wykonuje bezpośrednio lub pośrednio czynności niezwiązane zupełnie z jego obowiązkami pracowniczymi i czyni to do celów prywatnych. Zdaniem Sądu Rejonowego w przedmiotowej sprawie stan faktyczny nie pozwala w żadnym przypadku na uznanie, że doszło do zerwania związku zdarzenia z dnia 24 czerwca 2014 r. z pracą powódki. Powódka pomagając innym pracownikom w wypchnięciu samochodu dostawczego spod wiaty nie działała w ramach swojego interesu prywatnego, a dokonywała działania na rzecz pracodawcy.

Sąd orzekający argumentował, że czynność powódki pozostawała w związku z pracą świadczoną na rzecz pozwanego. Co prawda „wypychanie samochodów” nie należało do zakresu obowiązków powódki, natomiast pozostawało w związku z jej pracą na rzecz pozwanego i było podyktowane dbałością o mienie zakładu pracy. Bez wątplenia wypchnięcie samochodu miało miejsce na terenie zakładu pracy, w celu odpalenia auta, co miało mu umożliwić dojazd na miejsce handlu. Trudno jednocześnie wymagać od pracownika, aby w każdej sytuacji oczekiwał na polecenie pracodawcy, co do wykonania określonej czynności. Powódka wykazała się inicjatywą i uczyniła to wyłącznie mając na uwadze słuszny interes pracodawcy. Sąd Rejonowy wskazał, że podnoszone przez pozwanego okoliczności co do działania powódki wbrew ustalonemu zakazowi „samodzielnego wypychania aut” oraz zarzut całkowitej winy powódki za zaistniałe zdarzenie pozostaje bez znaczenia dla ustalenia, czy dane zdarzenie stanowiło wypadek przy pracy. Ewentualne naruszenie przepisów BHP, przyczynienie się powódki do powstania wypadku, czy ponoszenie całkowitej winy za wypadek może być rozważane wyłącznie w toku postępowania o przyznanie powódce jednorazowego odszkodowania, jak również o roszczenia uzupełniające na podstawie przepisów kodeksu cywilnego. Sąd podał również, iż w niniejszej sprawie nie było sporu co do tego, że zdarzenie z udziałem powódki miało charakter nagły. Jednocześnie przesłanką zaistnienia wypadku przy pracy musi być zdarzenie, które wywołuje uraz lub śmierć. W dniu 24 czerwca 2014r. powódka doznała wieloodłamowego złamania końca dalszego kości piszczelowej i strzałkowej

prawej, który to uraz nie był przez pozwanego kwestionowany. Sąd orzekający podał, że o kosztach postępowania rozstrzygnął na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, natomiast o kosztach sądowych w oparciu o art. 113 ust.1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.t.j. z 2016r., poz. 623) i art. 98 k.p.c.

Pozwany W. S. zaskarżył powyższy wyrok zarzucając naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, a to:

- art. 227 k.p.c. przez jego niezastosowanie, co skutkowało oddaleniem przez Sąd pierwszej instancji wniosku dowodowego zgłoszonego przez pozwanego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań następujących świadków: T. N., D. R., D. S. oraz J. F. jako zbędnego w sprawie, podczas gdy dowód z zeznań w/w świadków miał istotne znaczenie dla jej rozstrzygnięcia, bowiem pozwoliliby on na ustalenie, czy postępowanie powódki w dniu 24 czerwca 2014r. rzeczywiście pozostawało w związku ze świadczoną przez nią pracą oraz czy czynności powódki były przedsięwzięte w interesie jej pracodawcy (pozwanego), a nadto jak prawidłowo powódka - oraz pozostałe pracownice pozwanego - powinny były postąpić przy awarii pojazdu (tj. w sytuacji, gdy nie można było uruchomić silnika), jak również na okoliczność przebiegu zdarzenia z dnia 14 czerwca 2014r. oraz reakcji przedstawicieli pozwanego Pana W. S. i D. S. na owo zdarzenie, którego byli świadkami, odbytego zebrania w dniu 17 czerwca 2014r. dedykowanego głównie zakazowi pchania pojazdów oraz prawidłowemu postępowaniu pracowników w przypadku usterki/awarii pojazdu na terenie Oddziału firmy w Z., brania udziału przez powódkę w zebraniu z dnia 17 czerwca 2014r.

- art. 233 § 1 k.p.c. przez błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawy rozstrzygnięcia i mających istotny wpływ na jego treść, polegający na uznaniu przez Sąd pierwszej instancji, iż w niniejszej sprawie wypychanie pojazdu, który uległ awarii spod wiaty stanowiło czynność wykonywaną przez pracownika na rzecz pracodawcy (pozwanego), podczas gdy w rzeczywistości czynność ta była podjęta z narażeniem mienia pracodawcy na szkodę i wbrew zakazom pozwanego, mimo iż istniały inne, zapewnione przez pracodawcę sposoby rozwiązania tego rodzaju problemu z pojazdem, bowiem na terenie zakładu pracy znajdował się walizkowy agregat, za pomocą którego - bez konieczności wypychania pojazdu - można było naładować akumulator, jak również pracownice - w tym również powódka - mogły w każdej chwili, a nawet powinny były wykonać telefon do Kierownika Oddziału firmy w Z. D. S., który zawsze służył pomocą w tego rodzaju sytuacjach.

Ponadto pozwany zarzucił wyrokowi naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

- art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U.t.j. z 2015r., poz.1242 ze zm.) przez jego błędne zastosowanie, skutkujące przyjęciem przez Sąd pierwszej instancji, że w przedmiotowej sprawie zaszyły wszystkie cztery, kumulatywne przesłanki, umożliwiające uznanie zdarzenia z 24 czerwca 2014r. za wypadek przy pracy, podczas gdy w spornym przypadku nie została zrealizowana jedna z przesłanek, a mianowicie, by zdarzenie z w/w daty było związane z pracą powódki, bowiem wypychanie samochodów w przypadku ich awarii nie dość, że stanowiło zakazaną praktykę na terenie zakładu pracy, który to zakaz był wielokrotnie powtarzany pracownikom pozwanego w trakcie zebrań przeprowadzanych we wtorki po powrocie pracowników „z handlu” - a w których to szkoleniach obowiązani byli brać udział wszyscy pracownicy Oddziału firmy w Z. - prowadzonych przez Kierownika tegoż Oddziału Pana D. S. i tym samym działanie takie było czynnością przedsięwziętą nie na rzecz pozwanego (pracodawcy), a z narażeniem go na szkodę, jak również było ono przejawem samowoli powódki, której obowiązki pracownicze sprowadzały się jedynie do załadowania i rozładowania „auto- sklepu”, wyjeżdżania na handel, obsługiwanie klientów w miejscu sprzedaży wyrobów mięsnych oraz wydawania im reszty.

- art. 3 ustawy wypadkowej przez jego błędne zastosowanie, na skutek przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, że w przedmiotowej sprawie powódka, wypychając samochód, działała w interesie pozwanego, podczas gdy w rzeczywistości jej działania przedsięwzięte były bez uwzględnienia interesu pracodawcy, gdyż wypychanie „auto-sklepu” mogło spowodować: 1) zagrożenie dla życia i zdrowia pracowników biorących udział w tej zakazanej praktyce, 2) narazić pracodawcę na szkodę w jego mieniu, bowiem w trakcie wypychania pojazd mógł ulec uszkodzeniu;

- art. 3 ustawy wypadkowej przez jego niewłaściwą interpretację, polegającą na uznaniu przez Sąd pierwszej instancji, że w ramach zdarzenia rzekomo związanego z pracą powódki na rzecz pozwanego, dokonała ona czynności, które stanowiły usprawiedliwione działanie pracownika, służące pośrednio realizacji jego obowiązków pracowniczych, nie pozostających w sprzeczności z celem i istotą zatrudnienia u pracodawcy, podczas gdy w rzeczywistości czynności te nie stanowiły usprawiedliwionego działania, bowiem na terenie zakładu pracy nie było przyzwolenia na wypychanie samochodów, które uległy awarii, a więc czynności te pozostawały w sprzeczności z celem i istotą zatrudnienia powódki u pozwanego właśnie z uwagi na istniejący zakaz wypychania „auto-sklepów” oraz zapewnienie przez pracodawcę szeregu innych rozwiązań tego problemu, tj.: zaopatrzenie zakładu pracy w agregat, obowiązek niezwłocznego informowania Kierownika Oddziału firmy w Z. o tego rodzaju awariach oraz jego niezwłocznego pojawiania się w takich sytuacjach na terenie zakładu pracy.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa o ustalenie zdarzenia z dnia 24 czerwca 2014r. za wypadek przy pracy oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa procesowego w wysokości 17,00 zł. Ewentualnie pozwany wniósł, na wypadek uznania, iż Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy albo też, że zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego. Ponadto pozwany w trybie art. 382 k.p.c., wniósł o dopuszczenie oraz przeprowadzenie dowodów z zeznań świadka T. N., D. R., D. S. oraz J. F..

W odpowiedzi na apelację pozwanego I. S. wniosła o jej oddalenie jako bezzasadnej i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Argumentowała, że w postępowaniu nie nastąpiło naruszenie prawa materialnego, ani też uchybienia proceduralne, Sąd pierwszej instancji należycie i kompleksowo ocenił dowody zgromadzone w sprawie. Powódka wskazała, że apelacja pozwanego stanowi tylko polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest nieuzasadniona i podlegała oddaleniu.

Sąd pierwszej instancji poczynił bowiem prawidłowe ustalenia odnośnie stanu faktycznego, przeprowadził niezbędne postępowanie dowodowe, a następnie w prawidłowy sposób, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego dokonał trafnej oceny zebranych dowodów i wyciągnął właściwe wnioski, które legły u podstaw wydania zaskarżonego wyroku. Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu wyroku wyjaśnił w oparciu o jakie dowody i dlaczego dokonał ustaleń faktycznych w rozpoznawanej sprawie.

W ocenie Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd pierwszej instancji swobodna ocena dowodów nie narusza reguł zawartych w art. 233 § 1 k.p.c. Pisemne uzasadnienie wyroku odpowiada wymaganiom określonym w art. 328 § 2 k.p.c.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy przyjął ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy za własne co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998r., I PKN 339/98, OSNP 1999/24/776).

Sąd pierwszej instancji zasadnie podał, że przepis art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U.t.j. z 2015r., poz.1242 ze zm.) uznaje się za wypadek przy pracy zdarzenie, które jednocześnie spełnia następujące kryteria: jest nagłe, wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz lub śmierć oraz pozostaje w związku z pracą. Słusznie również Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że zdarzenie z dnia 24 czerwca 2014r. stanowiło wypadek przy pracy I. S., a powództwo zasługuje na uwzględnienie. Po stronie powódki spełnione zostały bowiem wszystkie przesłanki niezbędne do uznania zdarzenia z dnia 24 czerwca 2014r. za wypadek przy pracy.

Zdarzenie miało charakter nagły – powódka niespodziewanie wpadła do niezabezpieczonej studzienki kanalizacyjnej. Zdarzenie zostało wywołane przyczyną zewnętrzną – upadkiem do studzienki kanalizacyjnej. W wyniku zdarzenia powódka doznała urazu – wieloodłamowego złamania końca dalszego kości piszczelowej i strzałkowej prawej. Spełnienie wskazanych przesłanek nie było zresztą kwestionowane przez stronę pozwaną.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo też uznał, że do zdarzenia, któremu w dniu 24 czerwca 2014r. uległa powódka doszło w związku z pracą u strony pozwanej. Sąd Rejonowy przeprowadził w tym zakresie szczegółowe rozważania wyjaśniając w jakich sytuacjach dochodzi do zerwania związku z pracą. Podjęcie przez powódkę, co należy podkreślić - zatrudnioną u pozwanego dopiero od dwóch tygodni, czynności polegającej na pomocy innym bardziej doświadczonym pracownikom, przy wypychaniu samochodu spod wiaty było związane z działaniem na rzecz pracodawcy. Powódka poprzez pomoc w wypychaniu niesprawnego samochodu spod wiaty nie działała w ramach swojego prywatnego interesu, nie doszło tutaj do zerwania związku z pracą. Faktycznie wypychanie samochodów nie należało do zakresu obowiązków powódki, natomiast pozostawało w związku z jej pracą na rzecz pozwanego i było podyktowane chęcią pomocy innym pracownikom w sytuacji awaryjnej. Trafnie Sąd Rejonowy zauważył, że związek danego zdarzenia z pracą ulega zerwaniu tylko wówczas gdy pracownik w czasie przeznaczonym na pracę wykonuje bezpośrednio lub pośrednio czynności niezwiązane zupełnie z jego obowiązkami pracowniczymi i czyni to do celów prywatnych. Taka sytuacja nie miała jednak miejsca w przypadku powódki.

Podnoszone natomiast przez stronę pozwaną okoliczności dotyczące, w ocenie pracodawcy, wyłącznej winy powódki za zaistniałe zdarzenie - nie odbierają zdarzeniu cech wypadku przy pracy. Wypadek przy pracy może zostać przecież spowodowany na skutek wyłącznej winy pracownika, pracownik może też przyczynić się w mniejszym lub większym zakresie do spowodowania wypadku.

Sąd Najwyższy w wielu orzeczeniach wskazywał że: - Sprzeczne z dyscypliną i obowiązującym w zakładzie pracy regulaminem zachowanie się pracownika, które doprowadziło do tego, że włączył się do pracy, której byłby mu w normalnym porządku rzeczy pracodawca lub jego upoważniony zastępca nie powierzył, nie zmienia w istocie tego faktu, że pracownik wykonywał pracę na rzecz pracodawcy i przy niej uległ wypadkowi (orzeczenie z dnia 6 września 1955r., II CR 1501/54, OSNCK 1956/3/75).;

- Fakt, że potknięcie się pracownika i jego upadek nastąpiło w trakcie ucieczki z miejsca pracy, spowodowanej obiektywnie nieuzasadnioną obawą, nie odbiera zdarzeniu cech wypadku przy pracy (wyrok z dnia 28 stycznia 1998r., II UKN 483/97, OSNP 1999/2/64).

- Kierowca, który doznał zawału mięśnia sercowego wskutek nadmiernego wysiłku przy wykonywaniu - bez polecenia przełożonego - nie należącego do zakresu jego obowiązków wyładunku towaru przewożonego w ramach usług transportowych zatrudniającego go zakładu pracy, wobec niemożności dokonania tego wyładunku przez odbiorcę, działał w interesie swojego zakładu pracy (uchwała z dnia 19 maja 1980r., III PZP 5/80, OSNC 1980/12/228).;

- Dla uznania, że czynność była podjęta w interesie pracodawcy, nie ma znaczenia, czy została uzgodniona z pracodawcą, czy też podjęta bez jego wiedzy. Nawet subiektywne przekonanie pracownika, że działa na rzecz lub w interesie pracodawcy, daje podstawę objęcia takiego działania ochroną przewidzianą w ustawie o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (wyrok z dnia 18 sierpnia 1999r., II UKN 86/99 OSNP 2001/1/20).;

- Ochrona przewidziana w art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych obejmuje także działania pracownika wykraczające poza zakres jego zwykłych czynności wynikających ze stosunku pracy, a fakt, że były one podjęte bez wiedzy pracodawcy, nie ma znaczenia dla tej ochrony (wyrok z dnia 21 października 1998r., II UKN 264/98, OSNP 1999/22/728).

Sąd pierwszej instancji, a następnie Sąd drugiej instancji oddaliły zgłoszone przez stronę pozwaną wnioski o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania kolejnych świadków: T. N., D. R., D. S. i J. F.. Sąd Rejonowy oddalił też wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu BHP. I odnosząc się w tym miejscu do wniosku o

przeprowadzenie dowodu z zeznań dalszych świadków stwierdzić należy, że przeprowadzenie tych dowodów nie było konieczne. Stan faktycznych w rozpoznawanej sprawie, a dotyczący przebiegu zdarzenia z dnia 24 czerwca 2014r., któremu uległa powódka I. S. nie był sporny pomiędzy stronami. Przebieg wypadku został przez Sąd pierwszej instancji ustalony tak jak to opisał pracodawca w protokole powypadkowym nr (...). Nie było więc potrzeby przesłuchiwania innych jeszcze osób na tą okoliczność. Podobnie zakres obowiązków powódki, obowiązek informowania o awariach i przebieg zdarzenia też nie były sporne pomiędzy stronami. Natomiast pozostałe okoliczności, które strona pozwana zamierzała wykazać w oparciu o zeznania świadków: reakcja przedstawicieli pozwanego na zdarzenie oraz przebieg zebrania w dniu 17 czerwca 2014r. i udział powódki w tym zebraniu nie wymagały wyjaśnienia w rozpoznawanej sprawie. Ewentualnie zawinienie powódki lub przyczynienie się do wypadku są to okoliczności które mogą być rozważane wyłącznie w ramach postępowań odszkodowawczych i ich ustalenie nie jest wymagane do uznania zdarzenia za wypadek przy pracy. Sąd drugiej instancji podziela też argumenty Sądu pierwszej instancji, które zadecydowały o oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu BHP.

Reasumując w ocenie Sądu drugiej zarzuty apelacji były nietrafione, stanowiły tylko polemikę ze słusznym wyrokiem Sądu pierwszej instancji. Przeprowadzone przez Sąd Rejonowy w Z. postępowanie dowodowe oraz ocena stanu prawnego w niniejszej sprawie były prawidłowe.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono na mocy art. 98 k.p.c. w oparciu o przedłożony spis kosztów. Wskazane w tym spisie koszty zastępstwa procesowego mieściły się w wysokości określonej w § 15 ust. 3 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 4 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015r., poz. 1804 ze zm.).

(-) SSO Jolanta Łanowy-Klimek (-) SSO Małgorzata Andrzejewska (-) SSR(del.) Anna Capik-Pater

Sędzia Przewodnicząca (spr.) Sędzia